PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 11 marca 1916 roku. № 53.

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

**Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.**

## Komunikat austrjacki.

**Wiedeń.** Urzędowo 9 b. m. **Na froncie rosyjskim i bałkańskim** nic nowego. **Na froncie włoskim** ciągle jeszcze utrudniona jest akcja bojowa skutkiem niepogody. Tylko w odcinku Col di Lana i pod San Michele przyszło wczoraj do ożywionych walk armatnich.

# Zdobycie nowego fortu pod Verdun.

**Berlin.** Urzędowo 9 b. m.: **Na froncie francuskim** Obustronna działalność artyleryjska wzmogła się wielokrotnie do wielkiej gwałtowności. Francuzi odzyskali zachodnią część okopu pod dworem Maison de Champagne, w którym wczoraj walczono granatami ręcznymi.

Na zachód od Mozy wojska nasze zajęte są wyrzucaniem gniazd francuskich z lasku Raben.

Na wschód od rzeki, dla skrócenia połączenia naszych pozycji na południe od Douaumont z linjami w dolinie Woevre, po gruntownem przygotowaniu armatnim, w wspaniałym ataku nocnym **zajęta została wieś i fort pancerny Vaux wraz z licznemi przyległymi szańcami przeciwnika,** pod dowództwom Komendanta 9 dywizji rezerwowej gen. Góreckiego-Cornitz, przez poznańskie pułki rezerwy 6 i 19.

Z wielkiej liczby walk powietrznych w okolicy Verdunu lotnicy nasi wyszli zwycięsko. Z pewnością zestrzelone zostały 3 samoloty nieprzyjacielskie. Wszystkie nasze samoloty powróciły, kilku z kierowników zostało rannych. Wojska nieprzyjacielskie na zachód i południe od Verdunu zostały wydatnie obrzucone bombami.

W ataku nieprzyjacielskiej flotylli samolotów na obszar twierdzy Mecu zabite zostały 2 osoby cywilne a kilka domów prywatnych zostało uszkodzonych. W walce powietrznej zestrzelony został samolot komendanta flotylli, który dostał się do niewoli; jego towarzysz został zabity.

**Na froncie rosyjskim.** Wypady rosyjskie na pozycje naszych przednich straży nigdzie nie miały powodzenia. Dodatkowo donoszą, że w nocy na 8 b. m. jeden z naszych statków powietrznych zaatakował zakłady kolejowe na linji kolejowej do Mińska oraz wojska nieprzyjacielskie w Mirze

**Na froncie bałkańskim** położenie niezmienione.

# Wypowiedzenie wojny Portugalji.

**BERLIN. Rząd Niemiecki w dniu dzisiejszym (9 b. m.) wręczył rządowi portugalskiemu w Lizbonie przez posła niemieckiego w Portugalji notę, w której rząd portugalski został powiadomiony, że z powodu złamania neutralności i naruszenia umów, Niemcy odtąd uważają się za pozostające na stopie wojennej z Portugalją:**

## Wyjazd posła niemieckiego z Lizbony.

**BERLIN. B. Wolffa donosi: cesarski poseł w Lizbonie otrzymał polecenie aby dziś zażądał od rządu portugalskiego paszportów, wręczając mu umotywowane oświadczenie. Tutejszemu posłowi portugalskiemu doręczono dziś paszporty**

### Skonfiskowane okręty niemieckie

**Londyn.** Z Madrytu donoszą, że wiadomość jakoby wszystkie okręty niemieckie skonfiskowane przez Portugalję zostały uszkodzone, jest nieścisła. Z 37 okrętów 22 zostały rozmyślnie uszkodzone, 15 jest nie do użycia, ponieważ części maszyn wrzucono do rzeki Tajo; na naprawę potrzeba 3 miesięcy.

### Nota Anglji do Ameryki.

**Haga.** Sir Grey zawiadomił urzędowo rząd amerykański, że Anglja nie ścierpi, aby Ameryka wydała ostrzeżenie przed używaniem angielskich okrętów. Agitacja przeciw używaniu okrętów angielskich oznacza naruszenie neutralności Stanów Zjed. Rząd angielski żąda wystąpienia przeciw temu.

**(Dalszy ciąg telegramów na str. 4).**

## Niemasz stronnictw

Znany poseł galicyjski inż. Klaudjusz Angerman, obywatel ziemski, członek N. K. N. zamieszcza pod powyższym tytułem następujący artykuł w jednym z ostatnich numerów „Wiadomości polskich“:

Gdy burza dziejowa przeminie i przyszły badacz opisywać będzie obecne czasy, wypadnie mu przedstawić, jak naród polski zachował się w tej ważnej chwili. Niemcy, Węgrzy, Kroaci, jak ich przeciwnicy, Francuzi a nawet Rosjanie, zjednoczyli swe narody w solidarną całość i w ten sposób osiągnęli swą najwyższą siłę i najwyższy wpływ na przyszłe koleje wypadków.

Jak jest z narodem polskim?

Rozdarty na trzy części; od pradziada pokolenia w różnych wychowywane stosunkach, różne wydały typy. Galicja, w której otwarcie i serdecznie od dziecka począwszy pielęgnowano uczucia patrjotyczne, poszła zaraz w pierwszej chwili wybuchu wojny drogą jasną i prostą, dla której nie potrzeba było komentarzy.

Przedstawiciele parlamentarni i sejmowi podjęli energicznie państwową myśl polską, oświadczyli się otwarcie wobec świata przeciw naszemu odwiecznemu wrogowi, wystawili bohaterskie „Legjony polskie“, ów klejnot polski nad klejnoty i stworzyli organizację sił narodowych, Naczelny Komitet, któremu poruczyli czuwanie i pracę nad wielkiem zadaniem oswobodzenia Ojczyzny.

Stronnictwa zawiesiły swe obrachunki, posłały swych reprezentantów do Naczelnego Komitetu a tem samem dały dowód, że w wielkiej chwili jednoczą się, wszystko składając na ołtarzu Ojczyzny. Odtąd nie masz też w Galicji konserwatystów ni socjalistów, mieszczan ani chłopów — jest tylko jedna wielka rodzina braci, jedno wielkie stronnictwo, któremu na imię Naród polski.

W tak podniosłej i drogiej chwili, o którą trzy pokolenia modły zanosiły, musi się odnaleźć naród cały, tego wymaga obowiązek względem przyszłości i to nakazuje sumienie. Gdy Ojczyzna z martwych powstaje, nie wolno istnieć wyjątkom, niema usprawiedliwienia dla abstynentów. Obowiązek nakazuje pracować wszystkim razem przy jednym polskim warstacie. To zjednoczenie się narodu będzie dla przyszłego dziejopisa dowodem dojrzałości politycznej narodu, jak również dla miarodajnych czynników po wojnie rozstrzygającym argumentem dla ukształtowania naszej przyszłości.

Hasło zjednoczenia się stronnictw wyszło z jednej dzielnicy polskiej, inne nie mogły się z razu przyłączyć. Wpraw-

dzie w Królestwie, kto wyniósł z otoczenia gorętszego ducha, spieszył w Legjony, koła politycznie wyrobione zaś dają poparcie usiłowaniom Naczelnego Komitetu, całość jednak Królestwa niezorganizowana i płochliwa nie zdążyła jeszcze ochłonąć z przebytych katuszy. Chociażbyśmy pragnęli, by w tej najwspanialszej dzielnicy polskiej poczucie doniosłosci momentu dziejowego jak najprędzej wzięło górę nad kwestjami drugorzędnemi, to jednakże wyrzutów jej czynić nie możemy, patrząc na straszne przejścia, jakich była widownią

Inaczej sądzić będą Galicję. Na pierwsze wezwanie stanęło tam społeczeństwo polskie, uświadomione i przygotowane, ławą przy organizacji wspólnej i choć biedne, złożyło hojny grosz dla wspólnej sprawy.

Na uboczu nieliczne tylko pozostały jednostki.

Wielu z nich, jako dobrzy Polacy, powraca do wspólnej pracy, inni powrócą w niedługiej przyszłości a nad resztą przejdzie ogół do porządku. Z tych nazwisk przyszły dziejopis zestawi czarną listę tych, co nietylko materjalnie sprawy narodowej nie poparli, choć do tego w pierwszej linji mieli obowiązek, ale co gorzej zamknęli swego ducha.

Wyrozumiałość na błędy jednostek w zwykłych czasach może być objawem dodatnim, w czasach zaś wielkich jest karygodnem niedbalstwem, tam bowiem, gdzie chodzi o budowę przyszłości całego narodu, ten, kto pracy tej szkodzi, jest czemś więcej niż zwykłym szkodnikiem.

Oby Bóg dał, by na kartach dziejów z wielkich czasów Zmartwychpowstania Ojczyzny takich nazwisk w narodzie naszym nie było.

Zasługi prawdziwe dziś się tworzy, karta dziejów skrzętnie je zapisuje, każdy dla siebie i cały ogół zdają egzamin dojrzałości politycznej i tężyzny ducha narodowego. Karle jednostki niech drżą przed sądem własnych dzieci!

## Rejestracja strat miejskich handlowych i rzemieślniczych.

Rada Główna Opiekuńcza w porozumieniu z Warsz. Kom. Giełd. złożyła władzom memorjał w sprawie rejestracji strat miejskich i handlowych, a Towarzystwo przemysłowców zajęło się oszacowaniem strat w przemyśle dla swych członków i w chwili obecnej wystąpiło do władz o zezwolenie na rozszerzenie swej działalności w sprawie szacowania strat i na członków Towarzystwa.

Projekt organizacji Komisji, powołanych do szacowania strat, poniesionych przez handel i rzemiosła, przez własność nieruchomą miejską oraz wogóle mieszkańców miast, oparty jest na tych samych zasadach, jakie były przyjęte przy tworzeniu Komisji szacunkowych rolnych, a mianowicie: a) Komisje szacują wyłącznie tylko straty materjalne, bezpośrednie i stwierdzone; b) Komisje są dwustopniowe.

Komisje I instancji tworzą się z przedstawicieli odnośnych miejscowych organizacji społecznych i urzędów miejskich.

Komisje II-ej instancji mają być tworzone w Warszawie również z przedstawicieli odnośnych organizacji społecznych oraz Zarządu Miejskiego.

Orzeczenia Komisji 2-ej instancji będą ostateczne i każdy poszkodowany otrzyma od niej zaświadczenie o sumie poniesionych strat. Przepisy natury proceduralnej, jak to: przepisy o dowodzeniu strat, badaniu świadków, ekspertów, szacowaniu przedmiotów zbytku i t. d., będą takie same, jakie obecnie stosowane są w Komisjach dla szacowania strat rolnych. Za rejestrację projektowane jest pobieranie opłat od poszkodowanych w stosunku 5 pro mille od sumy strat w każdym poszczególnym wypadku stwierdzonej.

Należy się spodziewać, że kwestją tą zajmie się Centralny Komitet Ratunkowy i zostaną zorganizowane podobne komisje rejestracji na terenie okupacji austrjackiej.

## Z niedawnej przeszłości.

*(Koresp. „Gazety Radomskiej").*

**Siedlce w marcu.**

W dniu 18 Sierpnia 1915 r. znalazłem się, wraz z wielu uchodźcami z lewego brzegu Wisły, w Siedlach, gdzie byłem naocznym świadkiem ustępowania Rosjan z miasta.

Od wczesnego ranka ustępowały resztki pozostałych wojsk, urzędników i policji, opróżniając miejsce dla następujących wojsk austrjacko-niemieckich. W mieście ogólna panika, lecz nie przed wkraczającemi wojskami, a przed spodziewanym rabunkiem miasta przez ustępujące wojska rosyjskie.

Istotnie złe przeczucia sprawdziły się, bo z nastaniem zmroku ariergardy wojsk rosyjskich zaczęły uprawiać swe ulubione, niecne rzemiosło—rabunek.

Brzęk tłuczonych szyb po rozbiciu drzwi i okien sklepowych w ogólnej ciszy nocy uwydatniał całą zawisłą nad bezbronem miastem grozę, nikt z mieszkańców mimo ciemności nocy nie spał, ludność cała w trwodze oczekiwała przyjścia rabusiów, a strzały rosyjskiego żołdactwa do usiłującej przeszkodzić rabunkowi mienia mieszkańców milicji obywatelskiej dawały miarę tego, co czekało opierających się.

A rabunek trwał i szerzył się po całem mieście; rabowano chrześcian i żydów w sklepach i mieszkaniach, wywożąc samochodami towary z miasta.

Po zrabowaniu sklepów zwrócono się do rabowania mieszkań, rabując i niszcząc, co się dało, a najwięcej gotówkę, w poszukiwaniu której okazali tyle wprawy w swem niecnem rzemiośle, że, przeszukując wszystkie moble, zegary, nawet wypruwali zaszytą w odzieniu gotówkę.

Oto jeden z komicznych przy rabunku epizodów: kozak, gdy przyszedł do kolonjalnego sklepu z całą kolekcją bucików, postawił przed właścicielem takowe z przemową „na tebie choziain sapagi", wiedząc, że tutaj obłowi się obficiej. Rabunek trwał noc całą, a brzask dnia i z nim nadeszłe wojska austrjacko-niemieckie oswobodziły nas z ciężkiej opresji, odetchnęliśmy swobodniej, a cała ludność zadowolona była z pozbycia się rabusiów, wszyscy czuli się wolnymi obywatelami w oswobodzonej Polsce! *B. S.*

## Z PRASY POLSKIEJ.

### Zmiany w Warszawie.

W „Przeglądzie porannym" zamieścił znany publicysta warszawski p. Czesław Jankowski artykuł pt. „Po siedmiu miesiącach", w którym w baczny sposób opisuje zmiany, jakie zaszły w Warszawie w ciągu siedmiu miesięcy okupacji. Autor stwierdza, że Warszawa, która dawniej, jako centrum zachodniego frontu rosyjskiego żyła w gorączkowem podnieceniu dziś jest spokojna i poważna. Następnie omawia przemianę b. soboru na pl. Saskim na kościół katolicki.

„Na wzgardę i wyzywające, bezlitośne urągowisko, na pyszne zamanifestowanie własnej mocy i władzy wzniesiono ów sobór tu na pryncypalnym placu stolicy polskiej. Och! z pewnością jego zmierzchowi nie towarzyszy ani krzty polskiej kondolencji".

„Warszawa też mało, na zewnątrz się odmieniła. Głównie biją w oczy szyldy wyłącznie polskie—i niesłychany brak dorożek.

„Namnożyło się natomiast—t. zw. orjentacji. Słyszy się zewsząd o konsolidowaniu się jednomyślności politycznej".

Spoważniały także teatry warszawskie:

„Niech mi wolno będzie powtórzyć: spoważniała Warszawa. To takie dobre! Takie zacne! Takie godne przodownicy narodowej! Gdzieś się, nawet w bardzo znacznej mierze, zapodziała chełpliwa, a la Paryż, wyniosłość względem... prowincji lub „reszty" Polski. Opadły też Warszawie wargi wydęte wyżej nosa. Pawie pióra pogasły jak w złożonym wachlarzu. Szowinistyczna tromtadracja już się po duszach nie kołata. Pożegnałem Warszawę w konfederatce, ho! nawet dobrze skręconej na bakier. Zastałem ją zawsze w konfederatce—jak się patrzy!—tylko prosto na łbie siedzącej. I—tem mocniej".

Najwymowniejszym probierzem tej przyswojonej sobie nareszcie... wytrzymałości było przyjęcie przez Warszawę ultrasensacyjnego passusu o sprawie polskiej z mowy Sazonowa, wygłoszonej w Dumie—dla Europy".

„Wzruszono tylko ramionami. Z uśmiechem na ustach wymieniono tylko spojrzenia, gdyż rzeczą było zbyteczną wymieniać myśli. I między temi uśmiechami a spojrzeniami czytało się wyraźnie, jak między linjami niebanalnej książki:

— Rosja pobita nie mogłaby nam nic dać; zwycięzka daćby nie chciała.

„I ta prosta lecz wytrawna filizofja utorowała już sobie w Warzzawie szeroki obieg; bodajże nawet jest „papierem" politycznym, stojącym najmocniej na teraźniejszej giełdzie przekonań politycznych w traźniejszej Warszawie".

### Błąd posła Harusewicza.

Pod powyższym tytułem znany publicysta warszawski podpisujący się inicjałem B. K. umieścił artykuł w № 67 „Kurjera Warszawskiego", z którego podajemy wyjątki;

„Wygłoszona przez posła łomżyńskiego, Harusewicza, na posiedzeniu Dumy rosyjskiej z d. 25-go z. m. mowa wywołała w światłych kołach społeczeństwa naszego zdumienie i zaniepokojenie. Jakkolwiek bowiem nie przykładamy obecnie wielkiej wagi do działalności posłów naszych w Piotrogrodzie, w ich charakterze członków





zby niższej rosyjskiej, wszelako nie może być pożądane, aby do świata rosyjskiego i ogólno-europejskiego dochodziły z wywołującego tak głośne echa miejsca, jakiem jest trybuna parlamentarna, wiadomości faktycznie i pragmatycznie błędne. Tymczasem przemówienie posła Harusewicza jest właśnie niemi przepełnione".

Błędy upatruje p. B. K. głównie w zupełnej nieświadomości pragnień i dążeń społeczeństwa polskiego.—Gdyby poseł Harusewicz znał opinję Polski powiedzieć by musiał: „program autonomji nigdy nie był wyrazem najszczerszych, najtrwalszych i najistotniejszych dążeń narodu polskiego. Koleje losów zmuszają naród do kompromisów, do poszukiwania politycznego *modus vivendi*, ale tak wielka sprawa narodowa, jak nasza, nigdy nie może być rozwiązana paljatywami. O tem wszyscy byliśmy tu zawsze najgłębiej przekonani".

Artykuł ten jest tem znamienniejszy, że ukazał się on w całym szeregu artykułów o takiem podłożu politycznem i stanowi on ważny wskaźnik przemian, jakie zachodzą w konserwatywnych kołach Warszawy.

## W rocznicę przybycia Departamentu Wojsk. do Piotrkowa.

„Dziennik Narodowy" pisze: Z końcem lutego minął rok, odkąd na ziemi piotrkowskiej stanęły formacje kadrowe Legjonów Polskich z Departamentem Wojskowym N. K. N. na czele. Przewinęło się przez nią w tym czasie wszystko niemal, co tylko ma coś wspólnego z Legjonami: Naczelna ich Komenda i Komenda grupy, Bataljony uzupełniające ze Szkołą podchorążych i podoficerów, z magazynami umundurowania i broni. Z biegiem miesięcy wszystkie te instytucje odeszły dalej—pozostał tylko Departament Wojskowy, który pierwszy tu począł torować drogi idei legjonowej wśród szeroko podówczas jeszcze rozgałęzionej orjentacji szerokotorowej.

Jakże inaczej patrzono w Piotrkowie na pierwszych wysłanników Departamentu Wojskowego rok temu, gdy zwolenników jego na palcach policzyć można było — a jak dziś już na tych samych palcach zliczyć się da przeciwników Legjonów. Ten tryumf idei objawił się też dobitnie na uroczystości, jaką w rocznicę przybycia Departamentu do Piotrkowa urządziła w ubiegłą sobotę „Liga Kobiet" w nadzwyczaj licznym gronie swoim, zapraszając na nią wszystkich bez wyjątku bawiących tu legjonistów.

Wprost przecisnąć się nie można było na salach Stow. Rzemieślników poprzez te tłumy. W przerwach na scenie wspólnemi siłami wykonywano poszczególne punkty programu, ku rozweseleniu przeznaczonego.

Odegrano farsę jednoaktową p. t. „Debiutantka", nastąpiły produkcje satyryczne oraz „zagadki", które były wyrazem hołdu i uznania dla pracy Ligi Kobiet dla Legjonów. W końcu produkowano trzyaktową „Szopkę" legjonisty Hirszla, która budziła wielką wesołość.

Na wspólnej zabawie wśród serdecznego nastroju zeszły miłe chwile, za które wdzięczni będą „Lidze" legjoniści nasi.

## Z MIASTA.

**Kalendarzyk.** *Dziś:* sobota 11 marca † Konstantego W., Herakljusza; sł: Ludosława.

Wschód słońca g. 6. m. 28; zachód godz. 5 m. 53.

*Dla pamięci:* Na wpisy „Dla świętej ziemi" Sewera, Sala Ligi Kobiet g. 8 wiecz.

*Wspominki historyczne:* 1585. Stefan Batory staje na czele wojsk pod Rygą.

**Obchód insurekcji Kościuszkowskiej.** W mieście, jak nas informują, zawiązał się Komitet obchodu przypadającej na dzień 24 marca rocznicy złożenia przysięgi przez Kościuszkę. Prace Komisji są w toku, program jest już ułożony—i niebawem będzie ogłoszony. Zapewne i prowincja, która dotąd nie dała się wyprzedzić w obchodach narodowych w dnie rocznic historycznych, zorganizuje w większych środowiskach obchody pamiątkowe tej rocznicy.

**Na wpisy.** Dziś o g. 8 wieczorem w Sali Ligi kobiet Tow. Robot. Chrześ w doskonale zgranym zespole odegra znakomitą i wesołą sztukę Sewera pod tyt.: „Dla Świętej Ziemi", na korzyść 7-wej Szkoły Handlowej Męskiej. Pierwszy to raz, od początku wojny, szkoła pomimo b. ciężkich warunków, odwołuje się do ofiarności społeczeństwa, to też wierzy gorąco, że przepełniona sala da możność całej masie młodzieży do dalszej nauki. Pierwsze do apelu, stanęło Tow. Robot. Chrześ. zgłaszając tak chętnie i łaskawie swój udział.

**Na I-szą ochronę.** W niedzielę w sali Ligi kobiet o godzinie 5½ po poł. zostanie odegrana przez uczennice p. Gajl, śliczna baśń tatrzańska pod tyt: „Król wężów", za ofiarowana łaskawie na korzyść Ochrony I przy Tow. Dobrocz. Szczęśliwsza dziatwa licznem zebraniem się zechce zapewne zaświadczyć, jak jej gorąco leży na sercu, niedola jej b. biednych i upośledzonych przez los braci, z których niejedno bez tej pomocy, znalazłoby się tylko u zamkniętych wrót Ochrony.

**O gazety dla Legjonistów.** Radomskie Koło Ligi Kobiet P W. zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców m. Radomia o wrzucanie przeczytanych gazet, wydawnictw, ilustracji do skrzynek umieszczonych przy ul. Lubelskiej. Gazety te, na skutek stale napływających próśb, wysyłane są Legjonistom na linję.

**Wywóz środków spożywczych do Królestwa Polskiego.** „Wiad. Gosp." donoszą: Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie została zawiadomioną, iż Ministerstwo skarbu nie udziela więcej zezwoleń na wywóz kawy, herbaty, serów, czekolady, kakao, wyrobów z ciasta, konserw mlecznych, sardynek itd. z monarchii do terenu okupowanego w Polsce.

Zaopatrzenie Królestwa Polskiego w niezbędne artykuły spożywcze będzie tedy musiało następować przez import z neutralnej zagranicy.

Import do Królestwa Polskiego odbywać się prawdopodobnie będzie nie tylko w ilościach całowagonowych lecz także drogą mniejszych przesyłek.

Ministerstwo skarbu zamierza tedy celem ułatwienia wywozu udzielać zezwoleń na przewóz tranzytowy artykułów spożywczych także w ruchu pośrednim, mianowicie towary takie mogą być po przywozie z zagranicy umieszczone w wolnych składach celnych (Zollfreilager) i wywożone następnie częściami na podstawie udzielonego zezwolenia do Królestwa Polskiego.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę interesowanych firm kupieckich na tę formę obrotu eksportowego do Królestwa Polskiego, przyczem jednak należy odnośnie do Krakowa wziąć w rachubę specjalne przepisy dla wywozu towarów z twierdzy.

Urządzenie takie wymagałoby bowiem w Krakowie zezwolenia Intendantury twierdzy.

**Obwieszczenie.** Istniejące w mieście Radomiu i w całym obwodzie radomskim stowarzyszenia i związki gospodarcze, oświatowe, spożywcze, towarzyskie, sportowe i dobroczynne, następnie stowarzyszenia zawodowe i t. p. są obowiązane podać c. i k. Komendzie obwodowej piśmnie do 1 kwietnia r. b. spis członków zarządu stowarzyszenia (związku) i liczbę członków i równocześnie przedłożyć statut. Stowarzyszenia, które w terminie nie uczynią zadość temu wezwaniu uważane będą jako zakazane i odpowiednio z niemi się postąpi. Radom 4 marca 1916 r. c i k. Komendant obwodu *von Matuschka* pułk.

**Obwieszczenie.** Z rozporządzenia C i K. Komendy obwodowej podaje do powszechnej wiadomości: Każdy mieszkaniec m Radomia, chcąc wyjechać poza granicę obwodu radomskiego, jak również za granicę okupowaną przez Austro-Węgry—winien bezwarunkowo posiadać na swym dokumencie podróży zaświadczenie lekarza miejskiego, lub obwodowego, że jest wolny od owadów, że niema na sobie objawów tyfusu plamistego, ospy lub cholery i że w domu, w którym mieszka w ciągu trzech tygodni wstecz nie zaszedł wypadek wymienionych wyżej chorób. Uprzedza się jednocześnie, że do władz wojskowych i polityczny, kontrolujących ruch osobowy nadgraniczny—wysyłane są wykazy miejscowości, zarażonych tyfusem plamistym, ospą i cholerą i że w razie niestosowania się do powyższego rozporządzenia—podróżni będą zwracani z drogi przy stosowaniu surowych kar. Radom, dnia 10 Marca 1916 roku. Prezydent *Tadeusz Przyłęcki.*

**Sprostowanie.** W dziale ofiar w № 35, 36 i 39 wkradła się zmyłka w wykazanej sumie ofiarowanej przez braci i żonę ś. p. pp. Juljana Bagniewskiego. Mianowicie ofiara ta w całości pochodzi od p. Juljanowej Bagniewskiej, dla uczczenia pamięci zmarłego męża, ś. p. pp. Juljana Bagniewskiego.

= **Wykaz chorób zakaźnych.** według Wydziału zdrowia publicznego na dz. 10 b. m. *Tyfus plamisty:* Górna 3; Stare Miasto 3; Starokrakowska 24; Bóżniczna 14; Ciemna 4; Jasna 24; Wysoka 11. Razem 7 przyp. *Tyfus brzuszny:* Wałowa 7.

= **Zmarli w par. Radom.** w dn. 9 i 10 b. m. Walerja Drabczyk l 35; Władysław Kwiatkowski l. 6; Adam Kupczyński l, 55; Józef Domański l. 52; Marja Lubasińska l. 3; Józefa Filipowicz l. 36; Ignacy Mąkosa 1 r; Katarzyna Prokop l. 66; Jakób Adamczyk l, 86; Antoni Nowak 4 m:

= **Towary dla Radomia.** W dn. 10 b. m. przyszło: 7 wag. węgla, wag. owoców, wag. desek; kawa, ultramaryn, benzyna, łańcuchy, śledzie. bielizna: ocet. rodzynki, cukierki, wapno, kawa, kolonjalne w 3 wag.

— **Telegramy do odebrania**. w Magistracie — Wydział ogólny: Rozenbaum; Sz. Kryszke; Debora Furma.

**Ofiary**. Pozostałe z kiermaszu uczniowskiego urządzonego w ostatki na pensji p. Gajl— kor. 56 hal. 37 i rb. 45 kop. 7 młodzież biorąca udział w zabawie przeznacza na cele następujące: Kor. 55 hal. 37 na głodnych, 15 rb. kop. 7 na szpitalik dziecięcy na ręce p. Zofji Węgleńskiej rb. 15 na odzież dla dzieci bezdomnych przy „Żłobku" i rb. 15 na przytułek dla obłąkanych.

Bezimiennie 2 kor. na „Ligę Kobiet".

## Akademickie Koło Radomiaków.

Otrzymujemy poniższą odezwę z prośbą o umieszczenie. Ponieważ kwestja pomocy kształcącej się młodzieży zawsze żywo nas obchodziła, otwieramy w dziale ofiar rubrykę na Koło Radomiaków.

Radomianie! W dziejach szkolnictwa polskiego, przełomowym faktem, było otwarcie Wyższych Polskich Uczelni w Warszawie. W dniu 15 listopada ubiegłego roku Uniwersytet i Politechnika otworzyły swe podwoje, by przyjąć młodzież polską, która ma odtąd możność kształcenia się u siebie w kraju w ojczystym języku. Na zew, jak do apelu, zbiegła się młodzież z całego kraju, nie brakło wśród tych zastępów, garnących się do źródeł wiedzy, młodzieży z Radomia i ziemi Radomskiej, w większości wychowańców Radomskiej Szkoły Handlowej. Nie wszyscy jednak wśród nas zasobni byli w środki materjalne, wielu rozporządzało niewielkimi kapitalikami, które prędko się zużyły przy obecnej drożyznie. Pragnąc przyjść z pomocą kolegom, jak również bardziej zbliżyć się wzajemnie do siebie i zżyć, założyliśmy Akademickie Koło Radomiaków. Zakładając Koło i zdając sobie sprawę, że wzajemne opodatkowanie się, nie może dać większych rezultatów, liczyliśmy jedynie na pomoc społeczeństwa Radomskiego, któremu sprawy młodzieży zawsze gorąco leżały na sercu. Dlatego też dziś, ufni, że ogół społeczeństwa Radomskiego, rozumiejąc doniosłość sprawy—umożliwienia dalszego kształcenia się wielu z pośród nas—mimo ogólnie ciężkich warunków, nie odmówi nam swej pomocy, korzystając zaś z obecności naszych kolegów w Radomiu, niżej podpisani, tworząc Zarząd Koła, zwracają się, z gorącym wezwaniem, do społeczeństwa miejscowego o jak najszybsze i jak najusilniejsze poparcie materjalne i moralne naszych dążeń i poczynań. Zaznaczamy, że zwróciliśmy się do redakcji wszystkich organów prasy miejscowej o otworzenie w dziale ofiar odpowiednich rubryk na rzecz naszego Koła; wszystkie Redakcje chętnie się zgodziły i przyrzekły nam swoje poparcie, za co na tem miejscu wyrażamy im serdeczne nasze podziękowanie.

Zarząd Akademickiego Koła Radomiaków: Przewodniczący: Stanisław Burda, Wice-przewodniczący: Stanisław Wydrzycki, Sekretarz—Leopold Jokiel, Skarbnik—Zbigniew Kamiński, Członkowie Zaarządu—Stanisław Cybulski, Janusz Grabiński.

## Z Warszawy.

**W Sprawie „Święconego"**. Konferencja biskupów odbyta w Warszawie wypowiedziała się za zniesieniem zwyczaju urządzania „Święconego" na Wielkanoc; które piękną tradycję kościelną święcenia chleba spaczyło z czasem, stając się przyczyną obżarstwa i pijaństwa, wydawania ostatniego grosza byle dogodzić ambicji i łakomstwu.

W czasach obecnych, gdy głód w oczy zajrzał niejednemu, gdy powszechna niedola kraj nasz nawiedziła—byłoby grzechem niedodarowania zastawianie obfitych stołów, nawet przez ludzi najzamożniejszych. Dogadzanie własnemu podniebieniu—gdy tysiące przymierają głodem, gdy niedostatek staje się prawie powszechnym, czynienie tego pod pretekstem uświęconej tradycji — ubliżałby nam głęboko, i potwierdziłby smutną opinję o polskiej lekkomyślności.

## Z KRAJU.

**Katastrofa kolejowa**. W sobotę, w nocy o godz. 3 pomiędzy Chełmem a Trawnikami. w Zawadówku nastąpiło spotkanie pociągu towarowego, idącego do Lublina, z osobowym, idącym z Chełma. Zderzenie było tak silne, że prawie wszystkie wagony zostały zdruzgotane. Kalkanaście osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt uległo poranieniu.

**Ślub na cmentarzu**. W Piotrkowie zaszedł fakt, który wymownie zarazem świadczy o przerażającej iście średniowiecznej ciemnocie, panującej wśród miejscowej ludności żydowskiej.

Wśród mas żydowskich zachował się przesąd, że wszelaką epidemję zwalczyć można przez urządzenie, ślubu na cmentarzu. Epidemja tyfusu w Piotrkowie krzewi się prawie wyłącznie w dzielnicy żydowskiej, postanowiono użyć tego „zbawiennego" środka.

Wyszukano młodą parę. Oboje są biedni. Zebrano kilkaset rubli i urządzono ślub. Z sumy tej przeznaczono rubli 200 jako posag „panny młodej" resztę zaś obrócono na koszta ślubu. Na uroczystość cmentarno-weselną wyruszył tłum kilkutysięczny. Tu postawiono baldachim, wymierzono ogrodzenie cmentarza białym płótnem, które następnie wręczono „pannie młodej". Z płótna tego uszyta ma być pościel i bielizna dla młodej pary. Gdy wymiary ukończono, odprawiono ceremonjał ślubny, poczem tłum powrócił ku miastu, wierząc święcie, że uczyniono „jedyny krok" dla zwalczenia epidemji

**Sprawa „Konfederacji Polskiej" w Lubelskiem**. W mińskim sądzie wojennym, urzędującym w Smoleńsku, odbyła się sprawa tz. „Konfederacji polskiej". w charakterze oskarżonych stanęło dwanaście osób, ewakuowanych z więzienia lubelskiego. Ośmiu z oskarżonych zasądzono na roboty przymusowe na Sybirze.

## TELEGRAMY

### Niepokój we Francji.

**Bazyleja**. Dodoszą z Paryża, że wzrasta niepokój ludności skutkiem zacieśnienia się pierścienia nieprzyjacielskiego pod Verdun. Prasa przygotowuje ludność na upadek twierdzy. W parlamencie przygotowuje się burza, ponieważ Clemenceau zamierza zaatakować rząd.

### Ustąpienie ministra wojny?

**Berno**. Według krążących tu pogłosek, francuski minister wojny Gallieni wniósł dymisję z powodu wypadków pod Verdun.

### Flota włoska pod komendą angielską.

**Kopenhaga**. „Russkoe Słowo" donosi, że naczelnej komendzie floty włoskiej dodano ponownie komendę angielską z majorem Tailorem na czele.

### Przesilenie we Włoszech.

**Lugano**. „Populo Romano" wzywa Salandrę aby rozpędził parlament i żelazną dyscypliną zorganizował zwycięztwo Włoch.

### Nikita na żołdzie Francji.

**Genewa**. Z Lyonu donoszą, że rząd francuski wyznaczył dworowi czarnogórskiemu z Bordeaux zapomogę w sumie 80.000 fr. rocznie.

### Projekt pokoju w Izbie Szwedzkiej.

**Sztokholm**. Skrajna lewica wniosła w obydwóch Izbach wniosek, aby parlament zwrócił się z prośbą do rządu o rozważenie, czy nie byłoby możliwem zwołanie konferencji pokojowej neutralnej z inicjatywy państw skandynawskich albo Szwecji, celem przywrócenia trwałego pokoju. Pierwsza Izba odrzuciła ten wniosek W ciągu debaty oświadczył przywódca konserwatystów, że konferencja taka utrudniałby a może nawet uniemożliwiła zawarcie pokoju, co jest życzeniem wszystkich Szwedów.



### Rada Drugiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu

podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 3 kwietnia r. b. o godzinie 4-ej po południu w lokalu Towarzystwa (Szeroka 1) odbędzie się zebranie Reprezentantów z następującym porządkiem dziennym:

1) wybór przewodniczącego
2) sprawozdanie z działalności Towarzystwa za 1915 rok
3) zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat
4) zatwierdzenie budżetu na rok 1916
5) wybór na miejsce ustępujących:
   a) trzech członków Rady
   b) jednego członka Zarządu
   c) trzech członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców
6) wnioski członków.

Zebranie to będzie ważne bez względu na liczbę obecnych Reprezentantów stosownie do § 38 Ustawy. 65—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.